

1216 4 11/1987

# 129 INFORMATOR REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNI Lublin 17 X 1986r.

## OSWIADCZENIE

TYMCZASOWEJ RADY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"  
REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNI

Tymczasowa Rada NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego została powołana przez TZR i RZK NSZZ "Solidarność" naszego regionu. Władze te stanowią kontynuację Zarządu Regionu sprzed 13 grudnia 1981 roku i Regionalnego Komitetu Strajkowego z okresu po 13 grudnia. Decyzja władz o likwidacji naszego Związku, sprzeczna z Konstytucją PRL i konwencjami międzynarodowymi dopuszczającymi swobodę zrzeszania się w związki zawodowe, zepchnęła nasz Związek do podziemia. Istnienie związku zawodowego "Solidarność" jest jednak społecznym faktem. Z "Solidarnością" polskie społeczeństwo wiąże i wiąże nadal nadzieje na poprawę wielu spraw w naszym kraju. Działanie w kierunku wyeliminowania tak wielkich grup społecznych z życia publicznego przynosi szkodę państwu i obniża nasz prestiż międzynarodowy.

Podjętą próbę jawnej działalności pragniemy przekonać władze, że w aktualnej sytuacji powrót do pluralizmu związkowego i stowarzyszeń społecznych będzie dla kraju pożyteczny.

### Nasza ocena sytuacji

Polka znajduje się w stanie najwyższego zagrożenia gospodarczego, ekologicznego i społecznego. Jesteśmy zadłużeni i długi nasze rosną. Postępuje dekapitalizacja majątku narodowego. Gwałtownie pogarsza się stan środowiska naturalnego. W naszym regionie muszą niepokoić: stan środowiska w rejonie Puław i Chełma, jak również zagrożenie, które dla środowiska stwarza budowa lubelskiego Zagłębia Węglowego i przemysłów mu towarzyszących. Systematycznie pogarszają się warunki życia społeczeństwa. Brakuje leków, węgla i wielu innych artykułów o podstawowym znaczeniu. Wyraźny jest kryzys oświaty (brak szkół i nauczycieli), obserwuje się stagnację w nauce i szkolnictwie wyższym, poddana dodatkowo silnej presji ideologicznej. Zwiększa się dystans między Polką a rozwiniętymi krajami świata.

W dziedzinie życia społecznego wielkie grupy społeczne, w tym i nasz Związek, nie mają możliwości jawnego zabierania głosu. Rodzi to głęboką frustrację i niemiłą w skutecznosc jakiegokolwiek działania. Stąd wywodzi się niewyżalite groźny w skutkach powszechny sennik poszanowania pracy. Stąd też poczucie braku perspektyw i jego pochodna: żywe zwiększenie wśród młodzieży tendencje do emigracji z kraju, a na drugim biegunie alkoholizm i narkomania. Podkreślamy - zjawiska te są przede wszystkim skutkiem braku perspektyw, a groźba one zachwianiem trwałości państwa i utratą tożsamości narodowej.

Tylko działania całego społeczeństwa mogą odwrócić niekorzystny dla Polski bieg wydarzeń i poprawić warunki życia ludzi pracy.

### Iskry nadziei

Uwolnienie prawie wszystkich więźniów politycznych jest pierwszym poważnym krokiem stwarzającym szansę zmiany klimatu politycznego w Polsce. Zapowiadane przez władze reformy instytucjonalne wskazują na to, że czynniki decydujące o kształcie życia politycznego i społecznego w naszym kraju uświadomili sobie konieczność zrobienia kroków dalszych.

Podkreślamy: związek zawodowy "Solidarność" jest jedną z wielkich grup społecznych, z którą identyfikuje się znaczna część polskiego społeczeństwa. "Solidarność" gotowa jest do podjęcia kroków materialnych do porozumienia dla ratowania gospodarki narodowej.

### Jesteśmy dionia Związku wyciągnięta ku porozumieniu

Jako Tymczasowa Rada NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego przemawiamy w imieniu Związku. Jesteśmy dionia Związku wyciągnięta ku porozumieniu. Mamy nadzieję, że nie zawisnie ona w próżni. Prayposzamy, że w naszym regionie wielokrotnie rozmyślować trudne problemy drogą negocjacji. Tak było w październiku lipcu 1980r., tak było gdy powołano Radę Społeczno-Gospodarczą woj. lubelskiego, w skład której weszli przedstawiciele władz wojewódzkich i osoby dewynowane przez Zarząd Regionu. Pragniemy i dzisiaj nawiązać do tej dobrej tradycji - dla dobra Regionu i całego Kraju.

Realizacja celów Rady będzie niemożliwa bez poparcia społecznego. Zwracamy się do członków NSZZ "Solidarność", do wszystkich którzy czują się odpowiedzialni za sprawy kraju i regionu o współprace i poparcie.

Zofia Bartkiewicz (Świdnik), Włodzisław Bajerki (Lublin), Adam Kozaczynski (Tomaszów Lub.), Wiesław Lipko (Zamość), Zygmunt Zapina (Lublin), Bogdan Mikus (Chełm), Stanisław Węglarski (Żegnina), Danuta Winarska (Lublin)

"Może jeszcze do skutecznosci oficjalnego kielicha Narodu potrzeba więcej naszego eschistycznego zaangażowania. Może jeszcze są mało nowych demokratycznych wypracowań, są mało ożywe ładunki Solidarności. Są mało odważni do demaskowania zła, są mało troskliwi o cierpiących, krzywdzonych i wziętych. Może dlatego są dużo w nas egoizm, samolubstwo, są dużo zjadaczy, są dużo ludzi sprędnających, bez własnego zdania, chcących wygrzywać własne interesy kosztem innych. Może dlatego jeszcze są mało tych, którzy są wierni ideałom, na które bracia nasi przelowali własną krew?..."

(ks. Jerzy Popiełuszko, Homilia z dnia 27 IX 1983)

## "Najważniejsza jest rada, że SOLIDARNY wystąpił ROZMOWA Z CZŁONKAMI TYMCZASOWEJ RADY

W niedzielę, 12 października 86 odbyło się oficjalne ogłoszenie składu Tymczasowej Rady NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego i jej pierwsze spotkanie ze społeczeństwem lubelskim. W kilka godzin po tej uroczystości "Informator" rozmawia z trojgiem przedstawicieli Rady: z Danutą Winarską, Zygmuntem Zapiną i Stanisławem Węglarskim. W rozmowie uczestniczył również członek Rady Krajowej - Józef Tincior.

REDAKCYJA: Dziękując za umożliwienie tej rozmowy, pozwólcie Państwu, że pierwsze pytanie skieruję do pana Józefa Tinciora - jak ocenia Pan sytuację w kraju? Na ile Rada NSZZ "Solidarność" powołana już w kilku regionach może stać się istotnym elementem dla polityki klimatu politycznego w Polsce?

JÓZEF TINCIOR: Ta sprawa już nastąpiła. Rada krajowa i rady regionalne są faktem, który już doprowadził do powstania nowej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce. Z utworzeniem rad pojawiła się zupełnie nowa jakość w polskiej rzeczywistości, którą - co szczególnie charakterystyczne - jeszcze kilka tygodni temu wyznaczała się nie do zmiany, głównie ze względu na swoistość władzy i jej niezdolność do reagowania na skłony presji społecznej. Rady otwierają nowe perspektywy, dynamizują ruchy społeczne. Mógł wiele nadziei. Czy eksperyment ten wyda owoc w postaci liberalizacji i ewolucji systemu w kierunku reform - trudno dziś przewidzieć.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że dążyć do zmian systemu trzeba przede wszystkim w ramach dokonanych - powołując, gdzie to tylko jest możliwe, rady "Solidarności", grupy pracownicze działające w imieniu Związku dla samostanowienia określonych spraw na terenie zakładu, czy wszelkiego rodzaju komitetów, które i naszymi najważniejszymi są jakimś palącym problemem gospodarczym. Oczywiście, nie możemy być pewni, że władze zachęcały się do tego, raczej rozmawiać ze społeczeństwem i dążyć do ewentualnego konsensusu. Niekiedy jednak trzeba. Jedno bowiem nie ulega wątpliwości i to powinno decydować o naszym postępowaniu - powołanie rad wyznaczyło władzy ocenę, na której ta władza będzie musiała wykonać swój ruch. Do tej pory było odwrotnie - władza nam wyznaczała pole. Tym razem "Solidarność" wyznaczyła miejsce. Teraz każdy ruch władzy czyniony przez nią z punktu widzenia jej egoistycznych interesów (a tak do tej pory było) - będzie ruchem zły. Należy "Solidarności" nie reagować - dla, posiadać - jeszcze gorzej. Takich sytuacji trzeba stwarzać więcej.

REDAKCYJA: Istnieje już Rada Krajowa. Powołano Tymczasową Radę NSZZ "Solidarność" naszego Regionu, powstają rady w innych regionach. Rodzi to oczywiście pytanie o dalsze poszukiwania. Jaki program działania wyznacza sobie Rada w naszym Regionie?

DANUTA WINARSKA: Chyba nie wcześniej mówił o programie. Zaczynamy od określenia tego, czym Rada być może powinna. Otóż Rada nie powinna zastąpić Związku i nie może przejmować na siebie jego funkcji ani funkcji agentów pracujących dotychczas. Podstawowe zadania statutowe posiadają inne ogniska Związku i innych związków, jak ożywić to dotąd, tyle że sprawniej. Rada powinna podjąć nowe działania, wchodzić w te obszary, w których nie mogła dotychczas wchodzić do podziemia "Solidarności".

Wyda się, że teraz nadchodzi moment na podjęcie przez Związek - właśnie poprzez Rady - sterów o przyszłości od władzy państwowej następuje za sprawą społeczeństwa. Władze, ze względu na sytuację gospodarczą, stały w obliczu konieczności przeprowadzenia reformy i w związku z tym na świadomość, że jeżeli nie nastąpiła będzie sytuacja poważna. Radzie się chciało porozumieć, przysłuchiwać w pewnych sprawach. Zadaniem Rady Krajowej i rad regionalnych, w tym również naszej, jest wskazać te sprawy, wskazać te miejsca, w których da się uzyskać porozumienie i korzystać dla Związku i społeczeństwa.

ZYGMUNT ZAPINA: Radę, że władze pójdzie na ustępstwo, ale przede wszystkim nie, gdzie nie narządy do ustępstwa. Ono są to ustępstwa od nas, ustępstwa, wyciągniętych rąk. My z kolei musimy uzyskać porozumienie, że nasza lipowa praca nie tylko poprawi bilans państwa, ale przyniesie również odosobnioną poprawę poziomu życia społeczeństwa. W tym przypadku musi być coś na coś.

Jeśli wystarczą jednak tylko porozumieć, oceniam, przewidzieć, że władza może "dopłacić". Należy walczyć o to, -s.2

### ROZMOWA Z CZŁONKAMI RADY

s. 1  
by dopuścić jak najwięcej. I tu nie wystarczy ograniczać się do działań podejmowanych przez radę krajową, czy rady regionalne. Instytucja rad powinna schodzić w dół. Wyobraź sobie, że np. nauczycielskie rady NSZZ "Solidarność" mogą skuteczniej niż pojedynczy nauczyciele walczyć o nowe programy nauczania, o zmianie stażności w szkołach, o poprawę warunków, w jakich uczy się uczniowie i pracują nauczyciele.

**STANISŁAW WĘGIARZ:** Poruszyłeś bardzo ważną sprawę "schodzenia" rad w dół. Powinny one powstawać i działać jawnie we wszystkich tych zakładach, które posiadają mocne struktury "Solidarności". Natomiast nie byłbym swolennikiem ujawniania wszystkiego, czym Związek dysponuje. Na to jest za wczesnie.

**JÓZEF PINICZ:** Szacunek. Taktyka Związku jest taka: Nie ujawniamy struktur policyjnych, bez których nie byłoby możliwości funkcjonowania. Nie ujawniamy kolportażu, poligrafii i innych agend. Z drugiej strony, jeżeli działając jawnie można skuteczniej wywrzeć nacisk na władzę i poszerzyć zakres swobód społecznych, to byłoby polityczną grupą upierającą się przy działaniach podziemnych. O tym czy działać jawnie czy niejawnie należy decydować mając na uwadze przede wszystkim interes Związku.

**REDAKCJA:** W Państwie wypowiedziach poruszona została bardzo istotna sprawa jawności działania Rad. Jak zatem oceniacie reakcję władz?

**STANISŁAW WĘGIARZ:** Władze administracyjne wojewódzkie Lublina zostały powiadomione o powołaniu Rady. Dostarczyliśmy informację o naszym powołaniu. Reakcje Urzędu Wojewódzkiego jest oczywiście na RIB.

**DANUTA WINIARSKA:** Tak, ale jest to reakcja inna niż byłaby rok czy dwa lata temu. Wówczas rozmawiałaby uboższa i rozmowa skończyłaby się najprawdopodobniej aresztowaniem, a nawet wyrokiem. Teraz rozmawiam z nami urzędnik Urzędu Wojewódzkiego, który wręcz każdemu z nas decyduje o zakresie działalności Rady, wydany na podstawie ustawy o stowarzyszeniach.

**ZYGMUNT ŻUBINA:** Nota bene ustawy z 1932 roku.

**DANUTA WINIARSKA:** Tak, i oczywiście nie mającej zastosowania do Rady, która stanowi organ związku zawodowego, a więc nie stowarzyszenia. Wręczając mi ten kwit pan dyrektor wydziału społeczno-ekonomicznego wie o tym równie dobrze jak i ja. Jest to więc pewna gra pozorów, w której bawi się niemał zaakceptowana przez władzę.

**REDAKCJA:** A jak oceniacie Państwo przyjęcie Rady przez społeczeństwo Regionu?

**STANISŁAW WĘGIARZ:** Zainteresowanie jest duże.

**ZYGMUNT ŻUBINA:** W mieście, w którym nastąpiło ogłoszenie składu Rady i nasze pierwsze spotkanie ze społeczeństwem, mogłoby być nie pewno większe ludzi. Bardzo wielu jednak potencjalnych uczestników naszego wystąpienia po prostu nie wiedziało o nim. Ci, którzy byli, przyjechali nas z ogromną przychylnością. Szczególnie cenny liczył udział w spotkaniu młodzież, która jest nadzieją "Solidarności". A poza tym już dzisiaj otrzymaliśmy dwa oświadczenia popierające powołanie Rady. Jedno od działaczy "Solidarności" ze Świdnika, drugie od dziennikarzy - członków Stowarzyszenia z okręgu przed jego rozwiązaniem. Te wyrazy społecznego poparcia utwierdzają nas w przekonaniu, że nie jesteśmy sami, że jesteśmy potrzebni.

**REDAKCJA:** Pytanie bardzo osobiste: Czy nie boicie się represji, prześladowań ze strony władz?

**STANISŁAW WĘGIARZ:** Przychodziłem się już do tego, że przez te wszystkie lata byłem stale na celowniku. Ciągnę się, że mogą znowu wystąpić jako członek Rady NSZZ "Solidarność". Mam świadomość, że może być różnie, tak jednak trzeba.

**ZYGMUNT ŻUBINA:** Po ogłoszeniu przez radio wiadomości o powołaniu Rady, następnego dnia odczuwałem pewne emocje, czy będą miały wizytę o 6-tej rano. Wstąpił mi było, co nie znaczą, że nie będzie. Emocje, nawet jeśli są, nie mogą wywierać wpływu na decyzje.

**DANUTA WINIARSKA:** Najważniejsza jest radość, że znowu Związek występuje jawnie, że jawnie działa. Z chwilą powstania rad rozpoczął się dla "Solidarności" nowy etap. Jestem szczęśliwa, że mogę w tym stopniu uczestniczyć.

### W INNYCH REGIONACH

Od 30 września działa jawnie, w pełnym składzie sprzed ostatnich aresztowań, Regionalna Komisja Wykonawcza Regionu Mazowieckiego (Konrad Bieliniński, Zbigniew Bujak, Wiktor Kularski, Ewa Kulik, Jan Międzyński). W ogłoszonym oświadczeniu Komisja oznajmiła, że wielu członków Związku w regionie zgłosiło gotowość wzięcia do

jawnego RYW w przypadku aresztowania jego dotychczasowego składu.

Od 8 i wzmocniło jawną działalność Prezydium Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" imiami Adamińskiej w składzie: Andrzej Szewczuk, Jerzy Krupniński, Grzegorz Palke i Kazimierz Palmaraki.

Jawna działalność podjęła też liczna grupa młodych działaczy związkowych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

### Z REGIONU

+++ SPOTKANIE Z RADĄ

12 X 1986 o godz. 19 w sali katechetycznej przy kościele Ojców Jezuitów w Lublinie odbyło się spotkanie nowopowstałej Tymczasowej Rady NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego ze społeczeństwem Lublina i regionu. W zebraniu uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Na wstępie członkowie Rady zostali przedstawieni zebraniemu przez Władzamirosza Błażewskiego, który zebranie prowadził. Gościom szczególnie serdecznie witany był Józef Pinicz, członek krajowej Rady NSZZ "S", który obszernie wypowiedział się na temat obecnej sytuacji Związku. Odczytane zostały taktyki: oświadczenia, które Rada wyślaska do władz oraz list robotników Świdnika i list dziennikarzy lubelskich - oba wyrażające poparcie dla Rady. (Wszystkie te teksty zamieszczamy w tym numerze "I".)

+++ WIELEMIENIA POLIEMOŻLIWI

W więzieniu pozostaje nadal Jacek Łodyga z Puław. W ostatnich dniach zwolniono natomiast Stanisława Matejczaka.

+++ NADAL REPRYSY NA ZAMOCNISZCZYŃNIE

Więźniowie uwięzieni z Zamocniszyczyny wrócili wszyscy do domów. Co ważne nie oznacza, że nie są oni nadal represjonowani - przynajmniej niektórzy z nich.

Nie jest pewny swego losu Jerzy Polański, który dotąd nie otrzymał pisma o zastowaniu wobec niego amnestii. Nie ma także stałej pracy. Po wyjściu z więzienia zgłosił się do Wydziału Zatrudnienia w Zamocniu z zamiarem powrotu do nacięzycznego zakładu - Kombinatu Budownictwa Komunalnego. Mimo złożonego przez zakład zapotrzebowania Wydział Zatrudnienia odmówił wydania skierowania. Po interwencji w Prokuraturze Polańskiemu wydano warunkowe skierowanie, ale zakład pracy zaproponował warunki o wiele gorsze niż przed aresztowaniem. Polański, który ma na utrzymaniu rodzinę (żona jego jest chorą) nie mógł tego przyjąć i w tej chwili podejmuje prace dorywcze.

Amnestie nie objęła dusz Władysław Jędrzejko z Komarowa, aresztowany 15 X 85. Pamiętajmy, że w zimie sebrano w Komarowie i okolicy bama tysięcy podpieńców pod petroję o uwolnienie go z uwagi na względy na sły stan zdrowia, że go wręcało do kamery (300 tys. zł) zwolniono 16 I 86. 28 maja został skazany na poprawczony wyrokem na 1 rok i 8 miesięcy więzienia. Amnestia go nie objęła i 17 X stanie ponownie przed sądem na rozprawie rewizyjnej.

Andrzej Lipko, ani pielęgniarka Krystyna Rekas, zatrudnieni przed aresztowaniem w Środku Zdrowia w Komarowie nie wrócili do dawnej pracy. Mimo usilnych starań władze Środka Zdrowia nie zgodziły się na to. Doktor pozostaje bez pracy, zaś pani Krystyna została zatrudniona w Zamocniu w Dzin Dziecka prowadzoną przez zakonnice.

Ciągnę się też sprawa Małgorzaty Rodki. Sąd Wojewódzki przekazał jego sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpatrzenia.

Wreszcie pozostaje otwarta sprawa nauczyciela historii z Brulieszcza Janusza Wodniły. Decyzją sądu z 9 V 86 został on (poza samą 10 miesięcy więzienia w zamocniu) pozbawiony prawa wykonywania zawodu przez cztery lata. Prokurator Rodki pozostaje bez pracy.

+++ URODZYSTOŚCI W POMIĘCIE

24 IX w Kościele Świętego Józefa w Tomaszowie odbyła się uroczysta Msza Św., na którą przybyli licznie Żołnierze Września. Był to dzień z kilkunastą tradycją oddać cześć i modlić się na poległych pod Tomaszowem. Wśród przybyłych z różnych stron Polski był najstarszy legionista 93-letni pan Sikorski. Oświadczeniowie kazania wygłosił ks. J. Świdnicki. Modlono się za poległych i pomordowanych w obozach koncentracyjnych i Zagradach żołnierzy Armii "Kaniów", "Lublin" i wojsk Frontu Północnego. Po Mszy odbyła się akademicka zorganizowana przez młodzież, a następnie miasto się pod pomnik Żołnierzy Września przy śpiewach. Maja, gdzie złożono wieńce.

### BARBARA SADOWSKA

W pierwszych dniach października br. zmarła Barbara Sadowska, poetka, matka zamartwionego przez funkcjonariuszy MO Grzegorz Praszęta.

na skrawku papieru  
obracam  
prokuratę  
sąd  
i rząd  
działek  
którego nigdy  
nie ma  
wan się sobie  
Barbara Sadowska

### POPAPANIE DLA RASY

Do Nowo utworzonej Rady Regionalnej NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego w Lublinie

#### PRZYJACIELU !!!

Przyrzekano nam żyć w trudnym okresie historii. Nasz dom ojczyzny - Polska jest areną zmagania się różnorodnych sił i prądów, tych pozytywnych dla narodu i ojczyzny, jak i negatywnych. Latami poprzędnie i rok 1980 nawoocowały narodzinami fenomenu na skalę światową - solidarności ludzi pracy wszystkich stanów i zawodów. Na bazie tego wielkiego i spontanicznego zrywu oszukiwanego społeczeństwa powstał wspaniały, oparty na zdrowych zasadach Międzyzakładowy Związek Zawodowy "Solidarność". Niedocenianie GO przez władze i tym samym niewykorzystanie potencjału ludzkich możliwości zawodowych w jego szeregach doprowadziło w końcu do bezprawnej likwidacji Związku. Przynosi to w konsekwencji rozłam w społeczeństwie, bezmiar krzywd, ucieszkę w nędzy, a co najgorsze - kraich gospodarcy kraju.

Ta anomalna sytuacja, w której miliony uczciwych ludzi zostało zepchniętych poza margines jawnego życia społecznego, publicznego i politycznego, doprowadziła do krytycznego stanu całej gospodarki narodowej i odbiła się na psychice społeczeństwa.

Przyjacielu, minie krótko pięć lat odkąd stanem wojennym rozpoczęto walkę z naszym Związkiem i skupionym w nim społeczeństwem. Ta walka nie była i nie daje nie, poza dalszymi ujemnymi skutkami dla całego kraju i jego mieszkańców.

W imieniu "Solidarności" WSK Świdnik do grudnia 1981 roku, zawsze dążyliśmy do rzetelnego dialogu z władzami, który byłby owocny dla Polaków i Polaków. Stawiamy się dziś nie pamięć wyrażonych nam krzywd i upokorzeń, bo ponad wszystko cenimy sobie naszą ojczyznę - Polskę, którą jest naszym wspólnym i jedynym domem. Dlatego też uświadomiliśmy wszystkim mieszkańcom politycznych przychylności jako krok ku pojednaniu narodowemu. Natomiast powołanie Krajowej Rady NSZZ "Solidarność" społeczeństwo przyjęło z ufnością i nadzieją. Uważamy, że nadeszła chwila, aby wskazywać siły skierować ku jednemu celowi - wprowadzenia kraju z kryzysu. Innej drogi nie ma! - tylko porozumienie narodowe i porozumienie będzie możliwe wyłączenie w klimacie wzajemnego zrozumienia i szacunku. Dlatego też powołaliśmy, w ścisłej z Krajową Radą, Regionalnej Rady Związku Zawodowego "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego przyznajemy z godnością, w pełni popieramy i popieramy i członków Rady.

Mamy nadzieję na rychłe spotkanie członków RAD z władzami państwowymi na odpowiednich szczeblach. Uważamy również, że każdy kto pragnie poprawy warunków życia i normalizacji w kraju, ten, tak jak my, poprze nowo powstałe RADY ZWIĄZKOWE "SOLIDARNOSĆ".

Świdnik, 9 X 1981

- Andrzej Sokółowski - wiceprzewodniczący NSZZ "Solidarność" WSK RZK Świdnik
- Alfred Bondas - członek Zarządu NSZZ "S" WSK
- Stanisław Elektrowski - członek NSZZ "S" WSK
- Henryk Zieliński - członek NSZZ "S" WSK
- Henryk Gombarz - członek Zarządu Regionu Śr.-Wsch.
- Jan Sidorowicz - członek Zarządu Regionu Śr.-Wsch.
- Eugeniusz Antonianow - członek Regionalnej Komisji Reklamacyjnej Reg. Śr.-Wsch.
- Zygmunt Karcowski - przewodniczący Wydziałowej Organizacji Zakładowej WSK
- Czesław Orzeł - przewod. Wydz. Org. Zakładowej WSK
- Stanisław Kowal - przewod. Wydz. Org. Zakładowej WSK
- Włodzisław Zima - przewod. Wydz. Org. Zakładowej WSK

### OSWIADCZENIE CZŁONKÓW MIĘDZYZAKŁADOWEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO "SOLIDARNOSĆ" REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO

Witam w serdecznym fakt umocnienia więzów politycznych w PR, który jest gestem dobrej woli władz wobec społeczeństwa. W ten sposób nawiądo jedną z historycznych przesłanek utrudniających dialog. I tej deploru narzucającej się nowej sytuacji dialogu władzy i społeczeństwa nie powinno zabraknąć naszego głosu.

Powołanie przez przewodniczącego NSZZ "Solidarność" Lecha Wałęsę Tymczasowej Rady Świdnicy z pomocą ludzi wierzących ideą "Solidarności" do porozumienia. "Przywrócenie pluralizmu społecznego i pluralizmu wywarzeń społecznych (...)" - jak powiedział Lech Wałęsa - jest sprawą, której nie można odmówić. Jeśli naprawdę chce się poprawy kraju! W tym duchu przyznajemy też fakt powołania Tymczasowej Rady NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego, widząc w niej fundament przetrwania i nadziei szlachetnych ludzi wszystkich. Wyrażamy sympatię wszystkim ludzi różnorodnych orientacji politycznych i przekonań wiwatopoglądowych wobec zachowań kryjących się pod różnymi nazwami w rzeczywistości życia kraju.

Wiarymy, że istnienie i działanie Tymczasowej Rady Regionu przyczyni się do rozwiązywania wielu ważnych spraw naszej rzeczywistości.

Lublin, 10 X 1981r.

- Przew. Międzyzakładowego Oddziału SZP Al. Leszek Gwalla,
- Bronisława Jurkowska, Anna Karcowska,
- Janusz Miniaraki

## CENY

CENY W HANDLU OŚRODKOWYM WYBRANYCH ARTYKULÓW W LATACH 1982-1985 W ŻŁ

Artykuł	jedn. miary	1982	1983	1984	1985
<b>Art. żywnościowe</b>					
1. chleb zwykły	kg	20	20	25	32,50
2. mleko butelkowe 2% tłuszczu	litr	10	10	11	11
3. ser twarogowy chudy	kg	54	54	54	54
4. masło śmietankowe	kg	240	240	312	400
5. margaryna tłuszczowa	kg	92	92	92	92
6. jajka	szt.	15,50	14,10	15,80	14,50*
7. mięso					
Łopata z kością	kg	150	250	280	320
kiszka biała wiejska	kg	190	190	210	240
8. ryby - mrożone	kg	55	72	72	95
9. siemak	kg	15,50	15,50	15,80	17,10
10. cebula	kg	30	30,50	35,50	37,50
11. cukier zwykły	kg	46	46	52	90
12. dżem truskawkowy	szkl.	55	52	61	90
<b>Art. niżywnościowe</b>					
1. wydziko rumiankowe	100g	15	16,50	16,50	20
2. pasta do zębów Nivea	taba	9	9	15	20
3. proszek do prania III	kg	75	82	107	130
4. gazeta codzienna	szt.	5	5	5	6
5. sapałki	paletko	2	2	2	4
<b>Usługi</b>					
1. abonament radiowy mies.	15	15	30	30	
2. energia elektryczna kwa	1,80	1,80	1,80	2,20	
3. czynsz (stawałka bawcha)	m <sup>2</sup>	3 <sup>o</sup>	6	6	8

- a) przeciętna cena targowiskowa z okresu I-IX
- b) cena średnia dla Polski
- c) stawka minimalna

Powyszą tabelkę podajemy za opracowaniem zespołu ekonomistów pt. "Gospodarka polska w 1985r." zamieszczonej w piśmie "21" nr 1, maj 1986. Proponujemy, aby Gortolnicy nie pomyśleli że sobie o jeszcze jedną kolimną zasiecająca sobą obce.

Interesujące dane dotyczące cen znalazł się też w "Przeglądzie Technicznym" nr 15/1986, który zamieszcza średnie ceny kajaków w ostatnich kilku latach. Są one następujące: 1981r. - 37,4 zł; 1982r. - 72,7 zł; 1983r. - 86,3 zł; 1984r. - 110,4 zł; 1985r. - 280,0 zł. Zamieszczamy, że w tych średniach są także uwzględniane kilenciemnastu broszury.

## Fajetawice waleza

Od czerwca dr. obowiązują nowe, podwyższone o 100% składki na Fundusz Kasyrolny Rolników i Zakład ZSU. Jest to bardzo poważna dodatkowa obciążenie gospodarstw chłopskich. 600 rolników z gminy Fajetawice w województwie lubelskim (6 wsi sołectwach i 3 osady) odmówiło zapłacenia tych składek. Wystąpił w tej sprawie Lech de Sejmo, ale nie otrzymali odpowiedzi. Zarząd tego wiejskiego władz zorganizowały spotkanie i posłami. Dwa punkty - członkowie ZSU - nie znaleźli możliwości przedstawienia w imieniu rolników z Fajetawic interwencji w Sejmie. W wyniku silnych nacisków władz, groźby odwołania się do sądu w trybie egzekucyjnym, wszyscy wobec nakazujących - wielu rolników wycofali składki, ale znaczna ich większość do dziś odmawia płacenia.

Fajetawice nie są same. Inny okazyj kontestacji Duszpasterstwa Rolników przed dotychczas na Jasnej Górce 6 września br. rolnicy z całej Polski zebrali fundusze na pomoc dla Fajetawic, w razie gdyby władze odwołały się na sankcjonowanie trybu egzekucyjnego. Polubeg, które przeszły zwykłym składkom kasrolnym podjęli rolnicy wsi Osinki w woj. tarnobrzeskim.

Ostatnio władze wyryłyby nowy sposób walki z niepokornymi chłopami. Od pewnego czasu w gminie Fajetawice zaczęły pisać stęgi, stęry ze zboża i stodoły. Polary wybuchają znowu z soboty na niedzielę o godz. 5 rano. I ten sposób "mięsniaki apawcy" chcą nakłuszyć i zmusić rolników do kapitulacji.

## Z OBOZU

"SOLIDARNOSĆ" - NOWE PISMO NIEZALEŻNE W... PRARZE

Niewstanie wysiłki na rzecz większego umocnienia i współdziałania między niezależnymi grupami, związkami i inicjatywami w krajach Środkowej i Wschodniej Europy. Jednym z nich jest powstanie niezależnego samostanowienia "SOLIDARNOSĆ" w Czechosłowacji. Wyrażamy jednogłośnie w oświadczeniach, a dalej powierzone na naszym, nie odległym nam, w razie większego nakładu niż kilkaset sztuk, ale jak na stosunek Czechosłowacka jest to już dużo. Pisano, zapowiadano jako kwartalnik, będzie się zagawadzał. Polakom Wydziałowi, tym i przeszłości jak i przyszłości.

Przebiegając strasy cenzury "Solidarności" nie sposób nie pamiętać o smarkim jak Irwin i Szwarcman, jakie byłyby szczęśliwy widzą na piśmie. Władze naszego życia podjęli on pracy na rzecz lepszego zrozumienia między dwoma sąsiadującymi krajami. Nie jest

# Z OBOZU

Przytakam, że jego ostatnia książka, którą wydał w RFN, podczas przymusowej emigracji, nosi tytuł „Moja Polska”.

Dobrze, że i na obu stronach Karpat i Sudetów są też coraz bardziej świadomi. Zdzisław Bujak powiedział kiedyś w wywiadzie dla EAST EUROPEAN REPORTER, pisma wydawanego w Wielkiej Brytanii wspólnie przez Czechów, Słowaków, Węgrów i Polaków: „Policje naszych krajów konsekwentnie starają się zaszczerpić nieufność i wrogość między naszymi narodami. Tylko na tej podstawie Związek Radziecki może prowadzić w Europie Środkowej swą wielkomocarstwową politykę. Są to działania niezwykle niebezpieczne i mogą mieć dalekosiężne konsekwencje. Dlatego nasza współpraca, choć na razie ograniczona, i nasze wyniki przyczyniają się nawzajem przełamują bariery wznowione przez władze i mogą mieć kinowosowe znaczenie w przyszłości, kiedy naprawdę będą się rozstrzygały kwestie pokojowego współistnienia w naszej części Europy”.

Chcę pod uwagę warunki, w jakich pismo jest wydawane, szaskujący jest dalekimi profesjonalizm. Autorzy i redaktorzy byli świadomi tego, że czytelnicy nie posiadają dokładnej wiedzy o tle wydarzeń, które doprowadziły do powstania nielubianego ruchu związkowego, dlatego znaczną część miejsca poświęcili jego historii. Ostre materiały zawierają informacje o protestach przeciwko podwyżkom cen żywności w roku 1980, reportaż o morderstwie ks. Jerzego Popiełuszki oraz jego ostatnie kazania, wywiady z przywódcami podziemnej „G”, artykuł o polskiej muzyce nowofalowej, analizę wyborów do Sejmu z 85r., informacje o więźniach politycznych i ofiarach politycznych represji, artykuł o ruchu „Wolność i Pokój” i sytuacji w polskim szkolnictwie wyższym. (za E.E.R.) (FWA nr 29)

## PROTESTY W ESTONII

Wielkie poruszenie w Estonii (ale nie tylko) wywołał reportaż z prac przy odkażaniu okolic Czernobyla opublikowany w tygodniku miejscowego Komsomoku. Po raz pierwszy napisano tam, i to z odważną sympatią, o spontanicznych protestach i trwających aż 3 tygodnie „przerwach w pracy” zatrudnionych tam ok. 1000 Estończyków, głównie rezerwistów. Protestowali oni przeciwko przedłużeniu ich pobytu z 2 miesięcy do pół roku, a także epokobce warunków i większość zabrano po prostu w nocy z domu. Wielu z odkażających ma już symptomy choroby popromiennej. Kilkaś demonstrantów protestowało również na ulicach Tallina; większość zatrzymanych wypuszczono jednak szybko do domów, co potwierdza, jak bardzo wybuchowy jest to problem. W Tallinie walurkanie budzi osiedlenie na terenie Estonii (jak się wydaje na stałe) tysięcy ewakuowanych z okolic Czernobyla. Powstanie oskarża się władze o chęć wykorzystania tragedii dla przypięszenia wynarodowienia Estonii. (FWA nr 27)

## KONGRES W BUDAPEŚCIE

W Budapeszcie zakończył się Światowy Kongres Karcologiczny. Z referatów wygłoszonych nad wynika, że w krajach bloku wschodniego pali ponad półowa dorosłych mężczyzn, podczas gdy na Zachodzie tylko 35%. Również kobiety bardziej w tym względzie wyemancypowały się od swych koleżanek na Zachodzie. Ponadto substancje smolisty, zawarte w papierosach produkowanych w demokracjach, występują w stężeniach alarmujących. W ciągu ostatnich 20 lat w USA zmniejszyła się zawartość z 50 do 10 mg w papierosie, co spowodowało spadkiem zachorowalności na raka płuca o półowę. Tymczasem uwagę naszych rządów zająłają kłopoty z bibułką, co na również swoje owoce. W Wielkiej Brytanii na raka płuca pracujemy zdecydowanie. Pierwsi są Węgrzy: na 100 tys. umiera co roku 21 mężczyzna w wieku 34-45 lat. Drugi są Czesi, trzeci Polacy (ale nie na pewno, bo ZSRR nie publikuje danych). Nic więc dziwnego, że kongres zaakcentował trochę swich gospodarzy końcową deklaracją, w której za główny cel międzynarodowej kampanii antynikotynowej uznaje się naćki na państwa bloku wschodniego, by zmusić je do zmniejszenia zawartości smolistych substancji w produkowanych przez nie papierosach. (FWA nr 27)

# Z KRAJU

## NAGRODA DLA BUJAKA I MICHIKA

Zdzisław Bujak i Adam Michnik zostali w tym roku laureatami Nagrody Praw Obywatelskich im. Roberta Kennedy'ego. Nagroda ta jest przyznawana od roku 1984. W poprzednich latach przyznano ją argentyńskim matkom ściganych i ludzian walczących z apartheidem w RPA. Wzrost nagrody ma się odbyć 20 II. Jej wysokość wynosi 40 tys. dolarów. Zb. Bujak zapowiedział, że swoją część zamierza przeznaczyć na zakup sprzętu medycznego dla przychodni w Urszule, Adam Michnik - na niezależne wydawnictwa. Laureatom serdecznie gratulujemy!

4.09.br. przed godz. 8.00 komornicy z Sądu Rejonowego w Jędrzejowie w dużej obstawie milicyjnej (20 radiowozów) usiłowali wtargnąć na plebanię we Włoszowej osiem „sajgicia mienia na poczet grzywien”, na jakie zostali skazani książka: Marek Kabuda i Andrzej Wilczyński w związku z ich uczestnictwem w strajku szkolnym w 1984 r. Milicja obstała wszystkie wejścia do plebanii. Odcięto samiejsoowe połączenia telefoniczne. W tej sytuacji dzwony kościelne dzwoniły ponad 2 godziny. Zaalarmowana ludność tłumnie przybyła na plac przed plebanią. Specjalnie sprowadzony stolarz usiłował wyważyć jedne z drzwi konem, poniechał jednak tego po protestach zgromadzonych. Rozpoczęto pertraktacje. Komornicy żądali 213 tys. zł. Wierni zorganizowali zbiórki, która rozszerzyła się na całe miasto. W międzyczasie prywatna osoba dostarczyła całą kwotę, a komornicy wystawili jej dwa pokwitowania, stwierdzające dokonanie wpłaty przez „Parafię Rzymsko-Katolicką w imieniu ks. Marka Kabudy i Andrzeja Wilczyńskiego”. Procedura ta jest sprzeczna z niedawno wprowadzonym przepisami zabraniającymi płacenia grzywien przez osoby postronne. (FWA nr 29)

\*\*\*

Na drodze z Bydgoszczy do Torunia, pomiędzy miejscowościami Górak i Przyłęk, w miejscu gdzie trzech oficerów MSW porwało śp. ks. Jerzego Popiełuszkę i jego kierowcę, stoi ukwiecony pamiątkowy krzyż. W odległości ok. 20 metrów od krzyża stałe dyżuruje patrol MO. Egzekwuje on skrupulatnie przestrzeganie zakazu zatrzymywania obywatela na odcinku kilkuset metrów w rejonie krzyża. Oczywiście nie ma w tym miejscu żadnego parkingu czy innego miejsca dozwolonego postoju. (FWA nr 29)

\*\*\*

„Życie Warszawy” z 17 września zamieściło notatkę: „Strzelanina przy „Polonii””. Podano w niej, że funkcjonariusz MO, st. kpr. Wojciech B. śmiertelnie postrzelił 27-letniego Mariana W. Zabrazko w tej informacji następujących szczegółów. Zabójca w ramach odbywania służby wojskowej był w ZOMO, po jej odbyciu pozostał w milicji. Tragiczny incydent wydarzył się w piąwszy dzień po wydaniu mu bronii osobistej. Po zakończeniu służby, w stanie nietrzeźwym, podszedł do trzech młodych ludzi i zaczął papterosa. Po odmowie wyciągnął broń. Mężczyźni rozbiegli się. Jeden z nich w trakcie ucieczki został śmiertelnie postrzelony w plecy. (GDN nr 167)

\*\*\*

Na wniosek historyków radzieckich ma być wycofany z VIII klas szkoły podstawowej podręcznik „Historia Polski i Świata” napisany przez Andrzeja Leszka Szczepińskiego, wydany i wprowadzony do szkół w 1984 roku. Widocznie siewiera on zbyt dużo jak na normalizację prawdy historycznej. (FWA nr 29)

\*\*\*

Utrzymanie prokuratury kosztowało w 1985r. 3,5 milarda złotych, utrzymanie cenzury - ćwierć milarda. (KAT)

## Do Lecha Wałęsy

Po dwustu latach, Lechu Wałęso, Po dwustu latach odzyskiwanej i znów traconej nadziei Zostajesz naczelnikiem polskiego ludu I tak jak tamten, masz przeciw sobie mocarstwa.

Gorako jest wiedzieć co wiesz, Lechu Wałęso. Ofiara wymagana w każdym pokoleniu, Groby bohaterów bezimienna, Triumf zdradców i oprawców, Których synom i córkom trzeba będzie przebaczyć.

Gorako poznać jaką na siłę niewola. Mieszka w chlebie i w jabłku, w każdym łyku wody, W rannym świetle na szybie, w smierachu na ulicy, Nie odstępuje ciebie w pracy ani w miłości, Pełen jej ser przedświtowych godzin.

I ozi się w literach pisanego słowa, Aż polskie książki mówią tylko o tym, I przyklepnia kolory na płótnach malarzy I pokrywa szarością budowle miast.

Nie wiem czy na prawo, Lechu Wałęso, Zwracać się do ciebie, kto wybrał oboziane I odmawia myślenia codziennie o niewoli, Choć rozumie, że myśleć powinien.

Marek 1982

Oszesław Miłosz

DEKLUJENI ZA WPŁATY: Ziemia Hrubieszowska-2, Broda-1. Zostaliśmy poproszeni o samieskanie następującego anonsu: Fundusz Inicjatyw Społecznych Lublin - potwierdzony odbiór 98 serii znaczków na sumę 27 400 zł - Komputer.